

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. zł. 4.20
Za granicą zł. 8.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

KRAKÓW
Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywate za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zastrzeżenie o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

BULGARJA DOMAGA SIĘ ZWIĘKSZENIA ARMJI.

Sofja, 19 kwietnia. (PAT.) Mówiąc o zarządzeniach, wydanych w związku z wybuchem w katedrze, stwierdził prezydent Rady ministrów, że rząd czynić będzie nadal wszelkie możliwe wysiłki celem zapewnienia zbalansowania kraju, którego energia pomimo licznych klęsk pozostała niezłamana. Miejmy nadzieję, dodał premier, iż ciężkie ofiary, jakie ponosi Bułgaria w walce z elementami anarchizmo-komunistycznymi, otworzą oczy opinii europejskiej, która musi wreszcie zrozumieć, iż kraj nasz, tak lojalny w wypełnianiu przyjętych na siebie zobowiązań, wyczerpuje swoje siły w okrutnej walce, której rezultaty mają dla Europy wielkie znaczenie. Dlatego, też jestem przekonany — zakończył premier — iż możliwość zwiększenia naszych sił zbrojnych i zagwarantowania naszego istnienia, będzie zapewniona.

Paryż, 19 kwietnia. (PAT.) Nota rządu bułgarskiego, domagająca się zwiększenia kontyngentu milicji narodowej na skutek zamieszek w Bułgarii, została wręczona konferencji ambasadorów. W niektórych kołach dyplomatycznych sądzią, iż konferencja ambasadorów mogłaby się przychylić do tego żądania.

POGRZEB OFIAR WYBUCHU W SOFJI.

Sofja, 19 kwietnia. (PAT.) Odbyty dziś pogrzeb ofiar wybuchu spowodował szereg wstrząsających scen. Ciało spoczęło w ogromnym spólnym grobie. Przy składaniu zwłok do grobów słychać było rozdzierające krzyki osieroconych rodzin. Wśród ofiar wybuchu znajduje się trzech deputowanych, 13 generałów, 8 pułkowników, 8 wyższych urzędników, 2 adwokatów, 19 kobiet i 7 dzieci, z których najmłodsze miało 4 lata.

MASOWE ARESZTOWANIA W BULGARJI.

Paryż, 19 kwietnia. (PAT.) „Matin“ donosi z Sofji, że policja wykryła inicjatorów zamachu na katedrę. Są nimi przewodniczący komunistycznego komitetu centralnego w Sofji Jankov, oraz jego zastępca Milkov. Ostatni, były oficer, umieścił piekielną maszynę w dniu zamachu na dachu kościoła. Podczas rewizji znaleziono dokumenty, wykazujące, że zamach należy przypisać wyłącznie komunistom. Oczywiście wszyscy przewodcy ruchu komunistycznego znajdują się w więzieniu. Według „Petit Parisien“ liczba aresztowanych wynosi przeszło 500 osób. Został również aresztowany komunistyczny Frydman, należący do komitetu wykonawczego białogrodzkiej partii komunistycznej.

Białogród, 19 kwietnia. (PAT.) Wedle doniesień z Sofji oświadczają w ministerstwie spraw zagranicznych, że komuniści bułgarscy przed jakimś czasem otrzymali droga przez Morze Czarne 4 miliony rb. w złocie. Władze nie mogły dotychczas stwierdzić, gdzie te pieniądze są ukryte.

Wszystkie pociągi kolejowe nadchodzą z opóźnieniem, ponieważ rewizja paszportowa i celna zostały zaostrzone. Wszyscy podróżni podlegają rewizji osobistej.

Ameryka przerwała układy z Niemcami do czasu ujawnienia wyniku wyborów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 kwietnia. (G.) Jak donoszą z Berlina, przez dwa ostatnie dni toczyła się w komisji budżetowej Reichstagu dyskusja w sprawie wpływu, jakie mieć będzie wystawienie kandydatury Hindenburga na rokowania ze Stanami Zjednoczonymi o kredyty dla Niemiec.

Stresemann złożył w tej sprawie wyjaśnienie, że wspomniane rokowania zostały przerwane na życzenie amerykańskich kół finansowych aż do czasu ujawnienia wyniku wyborów na prezydenta Rzeszy.

Eks-Kaiser prowadzi agitację za kandydaturą Hindenburga.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 kwietnia. (G.) Korespondent „United Press“ podaje z Doorn wiadomość, że w czasie świąt wielkanocnych b. cesarz Wilhelm przyjął delegację z Niemiec, składającą się z 30 członków chrześcijańskich związków

zawodowych. Delegaci odbyli kilka konferencji zarówno z ekscesarzem, jak i z jego małżonką. Omawiano przede wszystkim metody akcji wyborczej na rzecz Hindenburga w sferach robotniczych.

Manifestacje przeciw p. Caillaux nad grobem Nieznanego Żołnierza w Paryżu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 kwietnia. (G.) Jak donoszą z Paryża, poszczególne grupy opozycyjne oświadczyły zdecydowanie wczorajszymi uchwałami, że będą zwalczać gabinet Painlevé'go tak samo, jak zwalczały gabinet Herriota, natomiast lewicowe skrzydło opozycyjne wstrzymało się z oświadczeniem co do swej taktyki do czasu złożenia deklaracji rządowej. Co do przyjęcia, z jakim spotka się nowy gabinet w Senacie, nie można jeszcze dziś czynić żadnych przewidywań.

Millerand będzie przemawiał w najbliższym czasie w Lidze republikańsko-narodowej, gdzie głównie ma zaprotęstować przeciw triumfalnemu powro-

wi p. Caillaux, któryto fakt jest — jego zdaniem — prowokacją sumienia.

Paryż, 19 kwietnia. (PAT.) Nacjonalistyczny poseł z departamentu Sekwany Bertrand zawiadomił prezydenta Izby, że zainterpeluje rząd z powodu obecności Caillaux w gabinecie. Organ Milleranda „Avenir“ donosi, że Stowarzyszenie żołnierzy frontowych, jakoteż Związek uczestników wojny urządził manifestację nad grobem Nieznanego Żołnierza celem zaprotęstowania przeciw wstąpieniu Caillaux do gabinetu. Dziennik donosi dalej, że Liga republikańsko-narodowa urządzi dnia 23 kwietnia manifestację przeciw Caillaux, w czasie której Millerand wygłosi mowę.

Polsko-czeskie umowy gospodarcze.

Wywiad z ministrem Kiedroniem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 kwietnia. (G.) Minister Kiedroń w wywiadzie, udzielonym „Warszawiance“ w sprawie znaczenia umów gospodarczych między Polską a Czechosłowacją, powiedział m. in.:

Traktat handlowy i umowa kolejowa mają dla rozwoju wzajemnych stosunków gospodarczych Polski i Czechosłowacji pierwszorzędne znaczenie. Nie ulega wątpliwości, że z powodu braku traktatu handlowego rynek polski nie mógł być należycie przez Czechosłowację wyzyskany i siłą faktu w znacznym stopniu wyreczały ją dotychczas Niemcy. Dziś dystans między Czechosłowacją a Niemcami w stosunku do rynku

polskiego został nie tylko wyrównany, ale Czechosłowacja uzyskała pewne korzyści, których Niemcy dotąd nie posiadają, jako że pierwsza zawarła traktat handlowy z Polską. Szczególnie odnosi się to do autonomicznych ulg celnych, które w przyszłości mają być udzielane przez Polskę tylko tym krajom, które zawarły z Polską traktaty handlowe.

Uregulowanie stosunków handlowych między nami a naszym południowym sąsiadem powinno i musi doprowadzić do ustabilizowania także stosunków politycznych w najbliższej przyszłości, a tem samem do utrwalenia pokoju w Europie.

Zamach stanu w Portugalii.

SETKI ZABITYCH I RANNYCH. — RZĄD OPANOWAŁ SYTUACJĘ?

Wiedeń, 19 kw. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Lizbony, że w nocy z piątku na sobotę zorganizowała nacjo-

nalistyczna partja konserwatywna ruch rewolucyjny, w którym wzięło udział wojsko z armatami i karabinami

maszynowymi. Ruch nie przybrał na razie większych rozmiarów. Sytuacja nie jest jeszcze narazie wyjaśniona. Ulicami miasta przeciągały patrole konnej i pieszej policji.

Paryż, 19 kwietnia. Dzienniki donoszą z Lizbony, że ruch rewolucyjny wszczęty został przez majora Canara, przy udziale kilkuset żołnierzy piechoty, kawalerji i artylerji, którzy po uwięzieniu szeregu wyższych urzędników, utworzyli rodzaj dyrektorjatu i ufortyfikowali się w okolicach koszar kawaleryjskich, otoczonych następnie przez wojska rządowe. Przy starciach — które nastąpiły była po obu stronach pewna ilość zabitych i rannych. Prezydent republiki i rząd w komplecie obradują bez przerwy. Zdaje się, że rząd jest panem sytuacji.

Lizbona, 19 kw. (PAT.) Zbuntowne oddziały kapitulowały. Odłamkami pociągów zostało rannych około 100 osób. Panuje całkowity spokój.

UROCZYSTA INAUGURACJA MIĘDZYJAROD. KONFERENCJI HANDLOWEJ W RZYMIE.

Rzym, 19 kwietnia. (PAT.) Odbyła się na Kapitolu w obecności króla Mussoliniego, ministrów, korpusu dyplomatycznego i przedstawicieli władz uroczysta inauguracja międzynarodowej parlamentarnej konferencji handlowej przy udziale delegacji 37 państw. Przemówienie powitalne wygłosił senatore Cremonesi, przewodniczący senatu Tittoni i prezydent ministrów Mussolini. Dziękując, odpowiedzieli delegaci Belgii, Francji, Brazylii, Japonii i Jugosławii. W końcu delegat Wielkiej Brytanji oświadczył, że Anglja domagać się będzie, aby następna sesja konferencji odbyła się w Londynie.

AUTOTEFALJA CERKWI PRAWOSŁAWNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 kwietnia. (G.) W tych dniach zakończyły się w Warszawie obrady Synodu kościoła prawosławnego w Polsce. Na jednym z ostatnich posiedzeń uchwalili synod ogłosić w swym urzędowym organie akty patriarchatu carogrodzkiego, uznające autokefaliczny ustrój kościoła prawosławnego w Polsce. W ten sposób ustrój autokefaliczny został urzędowo zadekretowany. Kościół prawosławny w Polsce stał się pod względem prawnym równorzędnym z innymi kościołami prawosławnymi i jest od nich zupełnie niezależny.

UMORZENIE SPRAWY HR. TOLLA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 kwietnia. (G.) Jak już donosiliśmy, przed kilkoma tygodniami aresztowano tu hr. Polla oraz kilku innych rosyjskich monarchistów pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Niemiec. Sprawa ta znalazła się na posiedzeniu Sądu okręgowego w VIII. wydz. karnym. Zgodnie z wnioskiem pisemnym sędziego śledczego i urzędu prokuratorskiego, Sąd okręgowy umorzył całe postępowanie zbrodni poszlak.

V. Zjazd harcerski.

OBRADY RADY NACZELNEJ.

Na zakończenie Walnego Zjazdu obradowała w niedzielę rano Naczelna Rada Harcerska. Po długiej dyskusji wybrano przewodniczącym Związku Harcerstwa Polskiego w mieście ustępującego Dr. Tadeusza Strumiły, Dra Romana hr. Bnińskiego, dotychczasowego przewodniczącego wielkopolskiego. Wiceprzewodniczącym Marię Wocalewską i Stanisława Sedlaczka; sekretarzem Olgierda Grzymałowskiego, naczelniczką Kwatery żeńskiej Marię Ukleską, naczelnikiem Kwatery męskiej Stanisława Sedlaczka, kapelanem związkowym ks. Bogdańskiego. Rada Naczelna zajmowała się sprawami finansowymi Związku i szeregiem innych spraw bieżących. Równocześnie obradowała jeszcze odprawa komendantek Chorągwi Żeńskich.

ŚWIĘTO LWOWSKIEGO HARCERSTWA.

15-stolecie rozpoczęcia ruchu harcerskiego we Lwowie, a zarazem w Polsce — obchodzili lwowscy harcerze bardzo uroczysto i miło. Po nabożeństwie przemaszerowały drużyny z katedry do sali kasyna oficerskiego, gdzie stanęły szeregami pod ścianami. Barwne chusteczki na szyi, po kolorze których rozpoznaje się drużyny, ładnie odbijały od zielonych mundurków. — Na przedzie sali na podium stoi dziarska I. lwowska drużyna — dzierżąc sztandar Hufca. — Powoli zapelnia się sala. Schodzą się licznie uczestnicy zjazdu, rodzice i przyjaciele, a wkrótce wchodzi Rada Naczelna z przewodniczącym Strumiłą, powitana chóralnym okrzykiem „Czuwaj!” Uroczystość rozpoczyna się krótkim przemówieniem Dr. Strumiły, który podnosząc rolę Lwowa jako kolebki ruchu skautowego w Polsce, życzy I. Z. najstarszej drużynie rozwoju i trwania. Następnie p. rektor St. Niemczycki, przypominając genezę skautingu i jego początki w Polsce, podkreśla rolę jaką odegrała i na gruncie Lwowa i w Polsce I. Lw. drużyna. Ma ona w historii ruchu swoją osobną kartę chlubną i wspaniałą.

9-ciu jej członków w kwiecie wieku rozkwicie sił oddało swe młode życie na Polsce w czasie bohaterskich zmagania orła lwowskich i nawały bolszewickiej. Cześć im oddaje gorąca.

P. red. Przybyła — niesie powitanie najstarszemu harcerstwu od młodych harcerzy śląskich, wykutych w ciężkich zmaganiach plebiscytowej roboty, gotowych zawsze do czuwania i strażowania. A potem jako nacowny świadek tych lwowskich początków ruchu opowiada prosto i szczerze jak żył tutaj w ciężkiej pracy, pisał pierwszą książkę skautową ś. p. A. Małkowski serdeczny jego druh. Snują się cudowne wspomnienia z tych pierwszych chwil zarańca ruchu. Czuje się, że taka właśnie gawęda szczerza i prosta najlepiej utrwała w sercach kult dla przeszłości i nasilniej zespała młode serca z duchami tych co odeszli.

W szeregu krzesłek siedzi wborna to warzyszka życia ś. p. Andrzeja Małkowskiego — Olga Małkowska z małym synem.

Z głębokim wzruszeniem wchodzi na podium — i opowiada harcerzom lwowskim — nieznaną szczegół z życia ś. p. Andrzeja.

Było to w Marsylii w 1919 r. — Miał stać na okręt — idący do Odessy, jako przedstawiciel armii Hallera. Kupuje w kasie ostatnią kajutę I. klasy. Po chwili nadchodzi jakaś pani i chce kupić bilet. Jedzie z pięciorgiem dzieci. — Dostaje już tylko kajutę na samym spodzie okrętu. W razie natknięcia na minę — pierwszaby padła ofiarą. — Słyszy to ś. p. Andrzej i zamienia zaraz swoją kajutę.

Na morzu okręt najeżdża na minę która trafia właśnie najprzód na tę ostatnią kajutę, w której jechał ś. p. Andrzej. Oddał swoje życie — ratując je owej pani i jej dzieciom. Postąpił.

Państwowy Zakład Zdrojowy

W KRYNICY

LETNI SEZON OD 1-go MAJA DO KOŃCA PAŹDZIERNIKA.

W pierwszym i trzecim sezonie t. j. do końca czerwca i od 1 września ceny znacznie niższe. — Kąpiele mineralne (kwaso-węglowe), borowinowe, Zakład fizykalno leczniczy, kąpiele słoneczno-powietrzne.

	Sezon I.	Sezon II.	Sezon III.
Ceny kąpiei mineralnych	od 2:20—3:50 zł.	od 2:80—4:60 zł.	od 2:00—3:40 zł.
borowinowych	od 4:00—5:40 zł.	od 4:80—6:40 zł.	od 3:60—4:80 zł.
częściowo-borow.	od 1:50—3:00 zł.	od 1:50—3:00 zł.	od 1:50—2:80 zł.
Ceny zabiegów wodoleczniczych	od 2:20—3:00 zł.		
Ceny zabiegów elektrycznych	od 2:80—5:20 zł.		

Stacja kolejowa w miejscu. Bezpośrednie wozy z Warszawy, Poznania, Krakowa i Lwowa.
3268 ZARZĄD ZDROJOWY.

Na zakończenie I. Lwowska drużyna jak prawdziwy harcerz. — Harcerzom lwowski mowioda tę historię — z prośbą by brali z niej przykład gotowości i poświęcenia. — Była to chwila prawdziwie wzruszająca — tak daleka od szablonowych, wymuszonych nastrojów, od pustej frazeologii. Zasiadła się sala w prostotę i czar tej opowieści — słiznemi oczyma patrzył na matkę i harcerzy mały Lutyk Małkowski.

A potem w dalszym ciągu obchodu śpiewał chór VIII. gimnazjum, Dh. Piarsarski wygłosił ładny wiersz, a prof. Wl. Kucharski ujął krótko syntezę ideologii harcerstwa.

na — odbierała życzenia od bratnich drużyn Lwowa, Poznania, i Warszawy — poczem odśpiewano „Rotę”. Goście składali swe podpisy w nowej książce pamiątkowej drużyny, która rozpoczyna drugie piętnastoletnie jej istnienie.

Rzadko w takiej uroczystości, było tyle ciepła i miłego nastroju, co właśnie w tej harcerskiej. Dowód to niezbity że pomiędzy harcerzami Lwowa a jego społeczeństwem wiążą się zaczyna nie wzajemnego zaufania i serdecznej przyjaźni, co wyjdzie niezaprzeczalnie na pożytek harcerskiej gromady.

w. p.

Sport.

Zawody o Mistrzostwo Polski. — Słaba gra Mistrza Polski, Pogoni, w spotkaniu z Wilnem.

Niespodzianka ze strony Czarnych. — Sukces Hasmonoi a gra Pardubic — Mała kompromitacja. — Bieg L. K. S. Czarnych.

PIERWSZA WYCIECZKA L. S. K. I M. — MISTRZOSTWO KLASY B. — WSPANIAŁY TRJUMF LWOWIAN NA W WARSZAWIE. — ZWYCIĘSTWO WISŁY NAD AMATORSKIM SKIĘJ W POZNANIU.

Pogoni (Lwów)—Pogoni (Wilno) 3:1 (1:0). Dwie siostry nie spisały się dzielnie — może krzywdę Wilno: gra tak, jak umie, a ambicję i ofiarność tej drużyny trzeba była chyba tylko podziwiać wczoraj; z drugiej jednak strony gra ostro, nawet niebezpiecznie, lecz to zwykła cecha drużyn technicznie słabych. Na usprawiedliwienie b. słabej gry Lwowian mogę tylko tyle podać, iż nie grali w pełnym składzie — brakowało Görlitza, Fichtla, Gulicza, w drugiej połowie Batscha — bez którego grano do końca w 10-tkę. Zastąpili ich na bramce Mietek Kuchara, w środku po mocy Giebartowski i na skrzydle pomocy Deutschman, technicznie i taktycznie świetny, lecz fizycznie nie nadający się na ostre zawody o mistrzostwo.

Zawody prowadził wzorowo Dr. Lustgarten z Krakowa. Pogoni wileńska stanęła w następującym składzie: Nowak, Wilczyński, Kotlarski; Brymora, Śliwa, Steinbock; Grabowiecki, Szaler, Baniek, Schlichtinger i Ryszard. Rozpoczęła atak Lwowianie i już w piątej minucie Batsch strzela z przeboju, wymiatający obu obrońców pierwszą bramkę. 1:0 i zapowiedź co najmniej dwucyfrowego wyniku. Tymczasem gra dalsza chyba nie nadaje się do opisu. — Gra kupa, gra bezmyślna, ugamywanie za piłką, w czem zwłaszcza lwowianie celują. Kilka sporadycznych ataków Wilna doprowadza ich do rogów w 7 i 24 minucie, na co Pogoni odpowiada jedynym rogiem w 35 min., wreszcie przy końcu fatalne zderzenie się Batscha z bramkarzem wileńskim, zejście Batscha z boiska i koniec tej meki.

Druga połowa nie lepsza. W ataku Pogoni Lwowskiej grają tylko Szabakiewicz, Wacek i Słonecki; Garbień z powodu upadku wprost ruszać się nie może i tylko grze statystuje. Mimo tego gra roztopnie i właśnie z jego podania w 6 minucie Szabakiewicz doprowadza a Wacek głową strzela bardzo ładną bramkę. W chwilę potem atak Lwowian doprowadza do zrówna-

nia się rogów (2:2). Po kwadransie gry Olearczyk gra, lekceważąc sobie przeciwnika, traci piłkę — chwytą ją lewy łącznik, Schlichtinger, najlepsza siła gości i piłka siedzi w bramce Lwowa. 2:1 i wynik dość niepewny, zwłaszcza, iż Batscha nie ma, Garbień również powinien był zejść a nie porywać się na nierozsądne wysiłki. Ale jak na złość temu, co piszę, gracz ten — otrzymawszy piłkę z wolnego, strzela w lewy róg i ustala wynik 3:1 w 35 minucie dla Lwowa. Musimy jeszcze wspomnieć o trzech rogach dla lw. Pogoni i o sytuacji, która wytworzył Mauer, chybując piłkę — niewykorzystanej zresztą przez Wilnian, o dość lekkomyślnym wybiegu przytem Mietka Kuchara z bramki — wreszcie dobroczynny gwizdek i koniec katuszy — zwłaszcza wiódzów.

Czarni—Makkabi (Kraków) 2:2 (2:0). Celem uniknięcia kolizji terminów rozegrano te zawody w parku sportowym Czarnych w niedzielę przedpołudniem. Publiczności około 1500 osób.

Makkabi drużyna wyrównana, bez słabych punktów, dobra technicznie i grająca fair, nie zdołała mimo to zaskarbić sobie względów publiczności. Powodem stosowanie tak niecierpanego we Lwowie systemu jednego obrońcy, który wykoszławił każdy mecz. Ten sam produkt szkoły krakowskiej z niesmakiem oglądano również popołudniu u wileńskiej Pogoni, zaszczerpiony jej przez Krakowianina Śliwę. Na szczęście już wkrótce, zdaje się, nadejdzie chwila, w której ta spekulacja, mająca bardzo mało wspólnego z czystym duchem sportowym, zostanie uniemożliwiona reformą przepisów o spalonym. Najwyższy czas.

Do akcji w większym stylu Makkabi się nie porywa, lecz to co wykonuje, wykonuje starannie i dokładnie. A że posiada dobre opanowanie piłki, mogą jej ciagi być niebezpieczne.

Czarni wystąpiwszy w pełnym składzie z Winnickim, zaczęli bardzo ładnie,

„zapeszeni” systemem jednego obrońcy, nie mogli się zdobyć na płynną, jednolitą grę. Wszystko się rwało i ustilo. Swoją drogą zwycięstwa pozbawił ich lekkomyślną decyzją sędzieja p. Usarz, dyktując za blache przewinienie rzut karny. Już to trzeba wystosować apel do sędziów lwowskich na temat rzutów karnych. Przysądzać je można tylko za poważne wykroczenie przeciw grze fair, względnie za umyślną rękę w szczególności, a w ogólności wówczas, gdy to przewinienie winowajcy daje wyraźną korzyść. Tymczasem tak w sobotę p. Szargel, jak i p. Usarz dali rzuty karne za nieumyślne dotknięcia piłki ręką, które nawet nie zmieniły kierunku jej lotu. P. Zawitkowski ukarał Czechów także dwoma rzutami karnymi, których nikt nie mógł uważać za uzasadnione. A więc pp. sędziowie na przyszłość ostrożniej w tym względzie. Drużyny zbyt ciężko pracują na boisku, byście jednym lekkomyślnym rozstrzygnięciem mieli prawo pozabawiać je owoców tej pracy.

W tych warunkach mecz Czarnych nie należał do porywających, z wyjątkiem kilku pierwszych minut, kiedy ich żywiołowe ataki przynoszą dwie bramki w 3-ciej i 7-mej minucie, ze strzałów Sawki i Millera.

Następnie gra staje się ospała i jednodajna aż do końca. Czarni odpłacają się również systemem jednego obrońcy, co zabija resztkę życia i ruchu.

W drugiej połowie w 22-giej minucie Makkabi otrzymuje wspaniałomyślny dar w postaci rzutu karnego, który przemienia w bramkę, a w 37 z centry lewego skrzydła środkowy strzela po raz drugi w siatkę Czarnych. I na tem koniec. G.

Pardubice K. S.—Hasmonea 3:2 (3:0). Mimo przegranej musimy wynik ten nazwać sukcesem, pierwsza bowiem połowa zapowiadała ciężką klęskę Hasmonoi. Mamy tylko na myśli sukcesy cyfrowy — o grze bowiem Hasmonoi nie dałoby się dużo powiedzieć. Za to Pardubice zaimponowały nam swym spokojem i dyscypliną i mogą służyć za wzór, jak należy się na boisku zachować. Typem klasycznym sportowca był ich środek pomocy, Swoboda; poza grą ambitną, technicznie i ustawianiem się wysoką stojącą, gracz ten — mimo, iż jest kapitanem drużyny — ani razu nie zanosił rekursu do sędziego, choć oba rzuty karne były dane niesłusznie.

Oby z gracza tego wzięli sobie przykład Heimy, Mohry, Redlery, a wtedy nie byłoby dzikich wrzasków u publiczności, nie byłoby terroru, dokonywanego na sędziach i nie byłoby rekozczyń wśród inteligencji (!) trybunowej. Od pewnego czasu zaczynają się dziać takie rzeczy na zawodach footballowych, iż — jeśli, kluby nie postarają się o utrzymanie porządku, o kilka wyrzuceń takich panów, to chodzenie na zawody będzie męką i zdyskredytuje do reszty football. Piszę w interesie... kasy. Jakie też wrażenie taka fair drużyna wywiezie o nas za granicę. Wrzaski i krzyki, skandaliczne sędziowanie sędziego w sobotę — brak na boisku sędziego przez pół godziny wczoraj? Czy to nie kompromitacja?

Gra sama odrazu toczy się pod znakiem technicznej przewagi Pardubic, które w przeciągu 50 sekund strzelają dwie bramki (20 minuta) i wnet potem śliczny strzał z wolnego i trzecia, lecz i ostatnia bramka dla gości. Podnieca to Hasmonoi, która atakuje, doprowadza do karnego (?), do rogu, lecz wszystko to na nic wobec doskonałej postawy obrońcy i bramkarza Pardubic.

W drugiej połowie wchodzi na boisko Steuerman, witany oklaskami. W 12 m. sędzia dyktuje rzut karny (?), Steuerman pewnie strzela. Zaledwie gra się rozpoczęła, ten sam gracz z przeboju zdobywa drugą bramkę. 3:2, radość wśród żydowskiej publiczności i coraz bardziej planowe ataki Czechów, pod przewagą których część dalsza gry upływa wśród zapadającego zmroku. Sędziował p. Zawitkowski dobrze, jednak zbyt pochopnie w dawaniu rzutów karnych. — Pogoda dopisała. Frekwencja publiczności również. R. W.

Bieg na przełaj drużynowy i jednostkowy urządzony staraniem LKS. Czarni na przestrzeni około 5 km., zgromadził

na starcie 17 współzawodników, a to 3 drużyny Czarnych po 3 (trzech, 1 AZS. w trzech, 1 Pogoni w trzech, 1 Hasmonea w 2.

Trasa prowadziła w parku LKS. Czarni przez bramę Targów Wsch. ścieżką akcyzową do nowego Lwowa, poza wille do drogi Snopkowskiej, potem do toru kolejowego Lwów-Czerniowce, dalej torem kolej. do budki kolejowej, następnie wzdłuż ogrodzenia T. Wsch. z powrotem na boisko LKS. Czarni.

Pierwszy przerywa taśmę Jur z Pogoni czas 19.1.06 bijąc Kawę z Czarnych w ostatnich 5 metrach czas 19.1.07, 3. Postępski Czarni 19.2.05, 4 Maćkowski Czarni 19.8.01, 5. Dorawel Pogoń, 6. Rosenbusch Czarni. 1 i 2. nagrodę drużynową zdobywają I. LNS. Czarni. T.

Kolarze lwowscy odbyli wczoraj wycieczkę treningową do Jaworowa. Udział w niej wzięło 12 kolarzy. Następnej niedzieli odbędzie się wycieczka do Janowa. Zgłaszać się na członków LTK i M. u p. Watukiewicz: Akademicka 14

MISTRZOSTWA KL. B.

Wczoraj rozpoczął się 1-szy dzień mistrzostw klasy B. we Lwowie.

AZS.—Świtez 5:1, sędzia p. Bukietyński.

Sparta II.—Hasmonea II. 4:3, sędzia p. Grabowski.

Lechia II.—Pogoń II. 1:0, sędzia p. Decowski.

Lwówianka—Metal 3:2.

Polonia—Barkochba 2:2, sędzia p. Przybylski.

Pardubice—Sparta. W środę 22 bm. będziemy mieli sposobność oglądania jeszcze raz drużynę SK. Pardubice, która w dniu tym wystąpi przeciw Sparcie. Drużyna ta okazała się w zawodach z Hasmonea i Pogonią bardzo silną, gra systemem, różnym od wiedeńskiego i węgierskiego. Podaje piłkę z każdej pozycji bądźto górą lub dolnym passingiem, przytem posiada doskonały start do piłki i dużą przebojowość. Zawody powyższe, zapowiadające się bardzo interesująco, odbędą się na boisku Pogoni o godz. 4.45 popoł., poczem sym patyczni goście odjadą do Krakowa, gdzie w sobotę i niedzielę zmierzą swe siły z Crakowią. Ceny miejsc znacznie niższe.

KRAKÓW.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)
Kraków. 19 kwietnia. Wisła bije Amatorów (Górny Śląsk) 5:2 (2:1). Bramki strzelili Reyman 2, Kowalski 2, Reyman II. 1. Sędzia p. Szlesser ze Lwowa dobry, cokolwiek zdenerwowany.

Cracovia—Kerület III. (Budapeszt) 2:2 (1:1). Obie bramki strzela Chruściński. Rogów 10:1 dla Cracovii.

Wisła II.—Chorzów (G. Śląsk) 2:2.

Wisła III.—Wawel II. 2:2.

Bieg na przełaj wygrał Baran z Wieliczki (4 km. 250 m.) w 17.55, 2. Kaczor z RKS. Legii, 3) Skoss AZS.

WARSZAWA.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 19 kwietnia. Bieg „Kuryera Polskiego“ wygrywa na 56 biegaczy Sawaryn z lwowskiej Pogoni w czasie 23.58.6; 2) Rzeško St. (Sokół) 24.17; 3) Przytuła (Kaliska Proсна); 4) Wituch (Warszawianka); 5) Safek (Wisła); 6) Ejsmond (Warszawianka). Zawodników 85. Charakterystyczne jest, że pierwsze miejsca zdobyli biegacze nieznani jeszcze w światku lekkoatletycznym a gdzie były gwiazdy?

LKS. (Kódz) bije Legię 1:0 (0:0). — Gra bardzo ładna, strzał z wolnego.

Warszawianka—Wisła II (Kraków) 3:1 (1:1) Bramki strzelają Luxemburg (2) i Redlich 1.

POZNAŃ.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)
Poznań. 19 kwietnia. Warta bije Polonię (Warszawa) w zawodach rewanżowych o Mistrzostwo Polski 3:1 (1:0). W Polonii zawiodła pomoc (zwycięstwo to przepowiedział nasz referent sportowy, patrząc na zawody Polonii z Wartą w Warszawie).

Senzacyjny program w „APOLLO“.
Dramat reżyserji M. Kortza twórcy „Indyjskiego Grobowca“, w 12-tu aktach, p. t.:

Królowa niewolników czyli Księżyc Izraela

Historja walki dwóch pici. Romans miłosny królewskiego syna z piękną żydówką Mirjam. — Detronizowanie następcy tronu. — Szczęście uleciało... na zawsze wraz z ostatniem tchnieniem ukochanej Mirjam.

Rozpoczęte roboty oraz wełnę do dywanów smyrneńskich **wie-** deńską jakoteż podszeńską wełnianą do dywanów szer. 50, 70, 100, 150, 200 i 300 cm. sprzedaje detalicznie i hurtownie 3273n **Pierwsza Polska wytwórnia dywanów**
KAROLA LITWINOWICZA, Lwów, Zyblikiewicza 18 parter.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 20 kwietnia 1925.

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 20 bm., „Cyrulik sewilski“ (50 prc. zniżki.)

Wtorek, 21 bm., „Aida“. (Gościnny występ Łucezarskiej i Skupniewskiego oraz występ Platówny.)

Środa, 22 bm., „Królowa Saby“.

Czwartek, 23 bm., „Maskarada na poddaszu“ I. Yoynovića. (Premiera.)

Piątek, 24 bm., „Tosca“. (Gościnny występ Skupniewskiego.)

Sobota, 25 bm., o godz. 3 „Jaś i Małgosia“ — O godz. 7.30 „Maskarada na poddaszu“.

Niedziela, 26 bm., o godz. 3 „Lizetta“ — O godz. 7.30 „Maskarada na poddaszu“.

Poniedziałek, 27 bm., „Królowa Saby“.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek, 20 bm., „Spadkobierca“ (50 prc. zniżki.)

Wtorek, 21 bm., „Spadkobierca“ (50 prc. zniżki.)

Środa, 22 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.

Czwartek, 23 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.

Piątek, 24 bm., „Świt, dzień i noc“ z Łozińska i Hierowskim. (50 prc. zniżki.)

Sobota, 25 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.

Niedziela, 26 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.

Poniedziałek, 27 bm., „Spadkobierca“ (50 prc. zniżki.)

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek, 20 bm., „Clo-clo“.

Wtorek, 21 bm., „Clo-clo“.

Środa, 22 bm., „Clo-clo“.

Czwartek, 23 bm., „Clo-clo“.

Piątek, 24 bm., „Clo-clo“.

Sobota, 25 bm., „Hrabina Marica“ z pp. Wrońska i Ryńska. (50 prc. zniżki.)

Niedziela, 26 bm., „Clo-clo“.

Poniedziałek, 27 bm., „Agri“. (50 prc. zniżki.)

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek, 21 kwietnia: Jacques Thibaud, skrzypek (Paryż). 3322

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK

PIEKNYCH (Gmach Muzeum Przemysłowego wejście od ul. Dzieduszyckich). Wystawy W. Wachtla, A. Batyckiego, L. Lillega i M. Strońskiego.

— Do dzisiejszego numeru dołączamy dalszy arkusz dodatku powieściowego p. t. „Przygody włamywacza“.

— Program Kasyna i Koła Lit. Art. Wtorek, dnia 21 b. m. godz. 13. — V. wieczór dyskusyjny: Inż. Ignacy Drexler „Śródmieście Lwowa, przeszłość i plany na przyszłość“, z pokazami.

Czwartek, dnia 23 b. m. godz. 18 Prelekcja arch. Czesława Olszewskiego z Warszawy p. t.: „Poezja Murów (Twórczość prof. Politt. warszaw. Stanisława Nowakowskiego“ (160 przeźroczy).

Klub Sermierzy zawiadamia swoich członków, że nadzwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się we wtorek, 28 bm., o godz. 10 w lokalu Klubu. Z powodu ważnych spraw, dotyczących się Klubu, uprasza Wydział o pewne przybycie.

KAWA RIEDLA

— Gr.-kat. ks. kan. Kunicki na ławie oskarżonych. Wielkie zainteresowanie w lwowskich kołach ruskich budzi rozprawa przeciwko ks. kan. L. Kunickiemu. Głośny już wróg Polaków stanie przed sądem przysięgłych w poniedziałek 27 bm. oskarżony o zakłócenie spokoju publicznego. Oskarżony miał na po grzebie niejakiego Jaremijczuka. b. więźnia politycznego w mowie żalobnej oświadczyć, że wrogowie jego nie pozwolili mu jako więźniowi pożegnać się z umierającą matką. Tymczasem pokazało się, że sędzia śledczy puścił Jaremijczuka do łóża matki a mowa ks. kanonika miała na celu podburzanie do nienawiści. Rozprawę prowadzić będzie s. o. Antoniewicz, oskarża zaś prok. dr. Laniewski.

— Z ruchu pocztowego. Z dniem 3-go kwietnia zaprowadzoną została w agencji pocztowej w Chorobrowie (pow. Sokal) służba telefoniczna i telegraficzna w ograniczonych godzinach dziennych. Z dniem 10 kwietnia zaprowadzono w urzędzie pocztowo-telegraficznym w Wygodzie (pow. Dolina) służbę telefoniczną w ograniczonych godzinach dziennych.

TRUSKAWIEC
Zakład zdrojowo-kąpielowy
otwarty od 1 maja do 15 października.

Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela natychmiast Zarząd Zdrojowy. 3132n

— Muzykant sprzeniewierca. Aresztowano onegdaj Grodeckiego Alfosa, muzykanta za sprzeniewierzenie akcji otrzymanych w przechowanie, oraz za wyłudzenie poważnych sum od rozmaitych osób. Zaznaczyć należy, że Grodecki, popełniając swoje oszustwa przedstawiał się zawsze, jako akademik.

— Do aresztu oddano Włodzimierza Bulsewa, woźnicę zamieszkałego przy ul. Lwowskiej Dzieci 1 14, oraz Stefana Chrzczęca, tokarza, zamieszkałego przy ul. Leona Sapiehy 1. 24 za to, iż w towarzystwie jeszcze jednego dotychczas niewyśledzonego współnika, w dniu 12 bm. godz. 11 nożem i pobili sztabą żelazną w ogrodzie Kościuski Tadeusza Surówka i Stara Jurkiewicza — Wołoszczuka Kazimierza, bez zajęcia, zamieszkałego przy ul. Gródeckiej 1. 71, jako podejrzanego o kradzież torebki z kwotą 10 zł. na szkodę Stanisławy Mokrzyckiej w czasie zabawy w restauracji Dichowa przy ul. Szajnochy 1. 3.

— Tombak za złoto. Waza Władysława, pomocnik piekarski, zamieszkały przy ul. Gródeckiej 1. 71, chciał zrobić niezły interes sprzedając Michałowi Jamemu z Mitrowic (pow. Lwów)

— Kradzież aparatu do spajania żelaza. Z fabryki wyrobów żelaznych „Weroł“ przy ul. Tkackiej 10, skradziono aparat do spajania żelaza wraz z sześcioma palnikami oraz manometr. Szkoła wynosi około 1000 zł. Sprawcy dostali się do wnętrza fabryki, otworzywszy drzwi podrobionymi kluczami.

— Dom wycieczkowy Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie został już otwarty i urządzony w zakładzie im. Lubomirskich przy ul. Rakowieckiej. Wszelkich informacji udziela Towarzystwo Szkoły Ludowej w Krakowie ul. św. Anny Nr. 5, II. p.

Spostrzeżenia meteorologiczne
Obserwatorium astronomicznego Politechniki lwowskiej.

18 kwietnia	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Cisnienie w mm	732.5	732.1	731.0
Temperatura w°C	+3.1o	+10.6o	+9.4o
Kierunek wiatru	Cisza	WSW	Cisza
Wiatr. km/godz.	—	5	—

Temperatura najwyższa 13.8°C, najniższa +1.8°.

Uwaga: Pogoda zmienna, po południu grad, przed wieczorem drobny deszcz.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. srodk-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E wschód, S = południe, W = zachód.

Dział ekonomiczny.

— Sytuacja pieniężna w Danii. Korona duńska, która w czasie wojny i powony utraciła swój parytet złoty, wraca obecnie powoli do swej przedwojennej wartości. W ciągu stycznia br. wartość jej podniosła się z 65.6 na 66.2 prc., dolar notowany w grudniu przeciętnie 5.69 kr. obniżył się na 5.63 kr. Umowa między Skarbem Państwa a Bankiem emisyjnym, uchwalona z końcem grudnia 1924, weszła dnia 9. I. br. w życie. Otwierając gwarantowany przez państwo kredyt dewizowy w wysokości 40 milionów dolarów. W związku z tem określono maksymalną granicę kursu dolara na czas do 1 lipca na 5.74 kr. Jak wiadomo istnieje w Danii dokładnie opracowany plan przywrócenia koronie pełnego parytetu. By uniknąć wstrząszeń, rozłożono to windowanie kursu na szereg lat, a odbywa się w ten sposób, że określony jest minimalny i maksymalny kurs dolara w razie przekroczenia którego następuje interwencja rządowa. Regulowana tak zwyżka korony trwa już kilka miesięcy; w styczniu przybrała tempo nawet za żywe i osiągnęła poziom przewidziany w planie sanacyjnym dopiero na lipiec 1925. Zadłużenia w Banku Narodowym zmalały w styczniu z 461 milionów koron na 444 miliony, głównie dzięki zmniejszeniu się długu skarbu państwa. Zadłużenia w trzech głównych bankach prywatnych wzrosły z 1,412 milionów na 1,422. Obieg banknotów zmniejszył się z 470 milionów na 456. Daje się zauważyć, że zagranica lokuje kapitały w Danii, zniechęca zwyżką korony. A. Z.

— Instrukcje o postępowaniu z bilonem. Jak się dowiadujemy, Bank Polski opracowuje obecnie szczegółową instrukcję o postępowaniu z bilonem. Do chwili uzgodnienia instrukcji tej z Min. Skarbu, monety metalowe (srebrne, niklowe i brązowe), noszące ślady skrobań, nacięć itp., wymieniane nie będą. Przy wymianie biletów zdawkowych jedno- i dwuzłotowych obowiązują dawne przepisy, a więc nie może brakować więcej niż 1/3 odcinka, trzy cyfry numeracji i jeden podpis lub też jedna cyfra względnie litera serii i jeden podpis.
— Nowe wiercenia. Towarzystwo „Galicia“ które na Mraźnicy w szybie „Józef I.“ dowierdziło się wielkiej produkcji, montuje obecnie na tym samym terenie kopalnianym szyb „Józef III“. Szyb „Józef I.“ produkuje ostatnio 7 i pół cystern ropy dziennie. — Galicyjskie Karpackie Naftowe Towarzystwo Akcyjne czyni przygotowania do założenia otworu Nr. VIII na terenie kopalnianym „Dąbrowa“ w Tustanowicach. — Polska Spółka dla przedsiębiorstw narciowych we Lwowie montuje szyb na nieodkrytym jeszcze terenie w Bogrowce, powiat Bohorodczany, i ma jeszcze w tym miejscu rozpoczęte wiercenie. Jest to już trzecie z rzędu wiercenie poszukiwawcze, podjęte przez wymienioną Spółkę.

Nekrologia.

†
S. p.

Zofia Porebska

po ciężkich cierpieniach zasnęła w Panu dnia 18 kwietnia 1925 r.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 21 bm. o godz. 4 popołudniu, z kaplicy Boimów na cmentarz Janowski, na który to obrzęd zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych Rodzina.

NADESŁANE.
(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

JUŻ NADESZŁY
OSTATNIE NOWOŚCI
na SEZON WIOSENNY
na Kostjomy i suknie
damskie
do Firmy ANTONI UWIERA
Lwów, ul. Halicka 10.

Ze świata.

—

† **Portret mordercy.** Ostatnio paryski artysta-malarz Berger napadnięty był w dzielnicy Montmartre przez rabusia, który poranił go śmiertelnie i obrabował. Przewieziony do szpitala Berger odzyskał na chwilę przytomność i zażądawszy ołówka oraz papieru, narysował portret swego mordercy z profilu i przodu, a wkrótce potem skonał. Policja ma nadzieję, że na podstawie tego portretu zdoła odna leż mordercę artysty.

† **Wład West blednie z zazdrości.** W Afryce zdarzył się wypadek, wobec którego bledna historia indyjskie, mianowicie zwycięstwo czterech ludzi nad 300 przeciwnikami. Mianowicie, wobec wiadomości, nadchodzących z nad granicy Abisynji o wyprawach rozbójniczych jednego z wojowniczych plemion Somalisów na terytorium angielskie i u-

prowadzenia przez napastników całego stad bydła uziemcom, porucznik p. Chesiera z piątego pułku królewskich strzelców afrykańskich otrzymał rozkaz udania się na czele dziesięciu szeregowców na poszukiwanie napastników. Po kilku dniach forsownego marszu wśród niebezpiecznej puszczy, mały oddział porucznika Chesiera był tak wycieńczony że porucznik postanowił zatrzymać oddział dla dłuższego odpoczynku i rozbiwszy namioty, pozostawił w obozie muły pod opieką siedmiu szeregowców, sam zaś z trzema szeregowcami ruszył na rekonesans dla zbadania okolicy. Rekonesans ten dał wynik niespodziany, wkrótce bowiem przekradający się zarosłami żołnierze ujrzeli oddział uzbrojonych Somalisów, liczący z górą 300 wojowników, rozkładający się obozem na polanie. Na ten widok, porucznik Chesier rozkazał szeregowcom swym podejść pod obóz z trzech stron i rozpocząć ogień, sam zaś pozostawszy na miejscu, miał również brać udział w ak-

z karabinów szybkostrzelnymi. Somalicy. Niehawem trzej szeregowcy i ich dowódca zasypali obóz Somalisów kulami si odpowiedziami mężnie na atak, zasypując atakujących gradem dzirytów i odpowiadając strzałami ze strzelb posiadanych. Szeregowcy jednak Chesiera zmieniali, według planu zgóry ułożonego, szybko stanowiska swe w zarosłach, tak że w końcu, Somalisi, widząc szczyrby w swych szeregach i sądząc, że mają z większą siłą do czynienia, rzucili się do ucieczki, pozostawiając dziewięciu zabitych na placu boju.

† **Intrygi gdańskie.** Gdańska prasa niemiecka ogłosiła przed niewielu dniami jednobrzmiący komunikat tejsza prasa niemiecka ogłosiła przed kilku dniami jednobrzmiący komunikat rozesłany jak się zdaje przez biuro prasowe senatu gdańskiego, a zarzucający poczcie polskiej w Gdańsku fatalne funkcjonowanie. Chodzi mianowicie o to, że poczta ta rzekomo nie dostarcza przysyłanych za jej pośred-

nictwem pieniędzy adresatom. Polski urząd pocztowy w odpowiedzi nadesłanej do dzienników, stwierdza, że rozsyła pieniądze tylko do tych adresatów, którzy mieszkają w obrębie portu gdańskiego, pieniądze zaś nadsyłane do adresatów mieszkających poza tym obszarem, mogą być odbierane tylko przy okienku. Poczta nie ma w tych wypadkach obowiązku zawiadamiania adresata o nadejściu pieniędzy. Nagonka prasy niemieckiej na pocztę polską w Gdańsku miała jedynie na celu jej zdyskredytowanie.

† **Loteria państwowa na cele dobroczynne.** Osiągnięty z „5-tej Państwowej Loterii na cele dobroczynne“ czysty zysk w kwocie 24.531 zł. 51 gr. rozdzieliło Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Generalnym Dyrektorem Loterii Państwowej między 34 instytucje dobroczynne, udzielając im subwencji w kwocie od 300 do 2.500 złotych. — Szczegółowy wykaz instytucji oraz przyznanych im kwot ogłoszono w „Monitorze Polskim“.



OGŁOSZENIA



Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ

8 groszy za wyraz.

DOM we Lwowie o trzech mieszkaniach cztero-pokojowych, z tych dwa mieszkania wolne, łożnieki, gaz, elektryczność — sprzedam chrześcijaninowi. Zgłoszenia do administracji „Stowa“ pod „Dom we Lwowie“ 3176

OBOWIE dobrowolne najtaniej tylko w katolickim magazynie pod f-mą Jot-es pl. Kapitulny 2. 2566

NOVA willa do sprzedania. Okolica parku Stryjskiego. Komfort. Garaż. Zaraz cała wolna. Informacje w kancelarii adwokatów dra Grzesika i dra Kordeckiego, Bourlarda 2. 3233

WILLA cała wolna. Okolica parku Stryjskiego, sprzeda Jaskaniec, Pańska 21 od 9-11. 3309

TORBY srebrne — Bluzetę naprawia najstaranniej po cenach najniższych. Srebrne naprawy od 39 groszy. Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6. Telef. 13-48. 3089

OWOZY I WÓZKI poleca pierwsza lwowska fabryka powozów M. Buczyszyn, Lwów, Pełczyńska 9. Tamże uskutecznią się starannie wszelkie odnowienia powozów i samochodów po cenach konkurencyjnych 3203

PARCELE 2400, 1000, 450 850, 300 140, 160 sążni sprzeda Jaskaniec, Pańska 21 9-11. rano. — Parcela 320 sążni, ulica Kadecka, sprzeda Jaskaniec, Pańska 21. 9-11. 3307

KAPY garnitury, firanki, dywany, chodniki, kołdry, materace, poduszki, materje mebl. poleca najtaniej

KAZ. SKIBIŃSKI LWÓW, UL. KOPERNIKA L. 4. tylko naprzeciw Szkołowa. Pościel przerabia w jednym dniu. 3269

POSADY POSZUKIWANE.

2 grosze za wyraz.

BIURALISTKA biegła pisząca na maszynie z językiem niemieckim i buchalterią potrzebną. Posada do obsadzenia narazie prowizorycznie. Zgłoszenia tylko pisemne z odpisami świadectw „REKORD“ Naftowa Spółka, Lwów, Dwernickiego 9. 3289

POSZUKUJE się zdolnego kopisty siły pierwszorzędnej. Zgłoszenia z podaniem wynagrodzenia godzinowego przesać pod „Godzina“ do Administracji 3229

W KOSOWIE nowo-otworzony pensjonat poleca pokoje słoneczne z utrzymaniem. Zgłoszenia willa Lubicz. 3234

NAUKA I WYCHOWANIE.

6 groszy za wyraz.

WYUCZAM szybko francuskiego, niemieckiego, udzielam konwersacji, gramatyki, literatury, tudzież przygotowuję do matury z tych języków. Długosza 37, II, p. 3223

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

NAKLADY SPÓŁKI WYDAWNICZEJ

DO NABYCIA W KANTORZE SŁOWA POLSKIEGO (Zimorowicza 15) I KSIĘGARNIACH.

STANISŁAW GRABSKI:
Prof. Dr. M. T. HUBER:
J. HABBERTON:
Dr. JAN CZEKANOWSKI:
SIR SAMUEL M. STUART
Ppłk. JÓZEF SOPOTNICKI:

Naród a Państwo

Albert Einstein i jego teoria (wydanie drugie)

Chłopszki Heleny Humoreska

Wschodnie zagadnienia graniczne Polski

O pogromach w Polsce

Kampanja polsko-ukraińska z 12 szkicami

cena
Zł. 3.—
0.75
1.—
1.—
0.50
3.—

Wrażenia z wycieczki do Włoch.

IX. Nowości weneckie.

Z zaciekawieniem szuka się cech nowych sędziwego miasta, w którym się już dawno nie było, a nad którym się przez lata całe gromadziły pioruny ka taklizmu wojennego.

Jedna zmiana uderza zaraz u wjazdu: zapach Wenecji, jakiś inny, niż był nigdy. Do przenikliwej woni butwiejących morskich przyłączył się lekki swąd benzyny. Oto namnożyło się tu łodzi i barek motorowych bez liku. A cóż się stanie z gondolami? Czyż nie grozi im zagłada, tak jak koniom pociągowym w beznadziejnej konkurencji z automobilem?

Gondolierów spotkały dotąd trzy przykrości: najdawniejsza, to zakaz kolorowego malowania i złocenia gondoli. I wówczas, w piętnastym wieku, widzieli pesymisci w tej przepisanej czarnej barwie z pewnością zapowiedź śmierci tych zwinnych czółenek. A przecie właśnie ta uszkromiona gondola stała się charakterystycznym znakiem Wenecji.

W połowie dziewiętnastego stulecia pojawił się na Can Grande groźny współzawodnik czarnej łodzi: waporet, stateczek parowy na jakie półtoręj setki ludzi, krążący między dworcem kolejowym a Lidem. Ten intruz

musiał zrazu bardzo razić, ale teraz, choć się oczywiście nie zrosł ze stylem Wenecji i zrosć się nie może, wobec grubo przestarzałych swych form, na biera łagodzących cech niemal antyku, podobnie jak np. biedermajerowskie krzesło, ustawione w gotyckim zamku. Wskutek kształtu i zgrabności wielorybiej waporet nie może wejść w ciasne kanały boczne, tak, że konkurencja z gondolą jest wielce ograniczona.

Już bardziej niebezpieczną staje się inwazja motorówek. Gondola jednak góruje nad nimi powolnością ruchu tak niezmiernie cenna w tem mieście małowinniczym, bezwzględna cichością jazdy, bez drżenia, tak pożądaną dla nerwów wyszarpanych hałasami miejskimi, i wreszcie większą dekoracyjnością, skupiającą się w srebrzystym dzióbku gondoli o grzebieniu nastroszonym niby halabarda i wprawnych ruchach na ciemny brąz opalonego gondoliera. Motorówka opanuje jazdy dalsze po lagunach od Chioggi po Burano, umożliwi wycieczki na pełną iałę Adriatyku, obejmie przewóz ciężarów i dostawę żywności, ale gondoli nie utraci.

Niepotrzebnie tylko te nowe łodzie hałasują w samej Wenecji, warczą, fukają, trąbią, eksplodują i wylaniem benzyny psują, banalizują woń miasta, nadając mu cechy ogólnostoleczne tak niby jakby wszystkie pięk-

ności świata musiały się perfumować jednakowym pachnidłem.

Druga nowość niemiła, to „wspaniały“ rozwój Lida aż do smutnego poziomu Copot. Dawniejsze czasy, kiedy wędrowiec po kilkodniowym pobycie w mieście liczącym tylko cztery rumaki i to brązowe i niecierpliwiące się aż na ganku nad wejściem do najdziwniejszej świątyni — kiedy wylądował na Lido, ze wzruszeniem spoglądał na zmizerowanego konika, ciągnącego z wysiłkiem w pył Wenecji nieznanym, po nieobudowanym gościńcu małą budę tramwajową.

Brzegi od strony Adriatyku i od lagun rzadko były zasiane budynkami. W każdym miejscu łatwo się było można dostać do żywej fali morza. Teraz całe Lido zabudowało się na długiej linii wzdłuż i wewnątrz od brzegu do brzegu. Ostatni konik znikł, a czerwone elektryczne pudło dzwoni zachrypłe z gorliwością godną lepszej sprawy. Po obu stronach drogi — teraz już alei — rozsiadły się wille „z komfortem“, o lichych internacjonalnych obliczach. Ani śladu z pięknej tradycji budownictwa wiejskiego ziemi weneckiej. Liczne hotele i drogie sklepy akcentują drapieżną handlowość przedsięwzięcia. Dostęp do plaży został utrudniony. Trzeba wędrować kilometrami, zanim się uda znaleźć wolne przejście do brzegu. Ale to mniejsza, choć dotkliwa bieda. Nie musi się przecie jeździć na Lido, a oglądanie

fali morskiej można przełożyć bardziej na zachód, do Malamocco. Gorsza sprawa to jaskrawe oświetlenie elektrycznością wybrzeżnej linii od strony Wenecji. W obrazie wieczornym oglądanym z Piazzetty, czy z Riva dei Schiavoni przybyła smuga iluminacji za silna w stosunku do natężenia tonu całego widoku. A nadto wywołuje to niemiłe złudzenie, jakby się ludne Lido przez Giardini bezpośrednio łączyło z Wenecją.

Pobyt nasz w tem mieście wypadł właśnie na kwadrę pełni księżyca. — Nie można się było dość napatrzeć na dom działany przez tę czarodziejską lampę, jakby specjalnie dla użytku Wenecji stworzoną. Atmosfera przesyciona srebrnym pyłem księżycowym, a na wodę kładzie się złocista smuga migotliwej igraszki esownic. Po grzbietach fal skaczą blade światła, chwilę tylko żyjące.

Santa Maria della Salute poczyna drzeć ledziutko. Jakies niesamowite ruchy zdają się przebiegać, niby migające zmarszczki, po isniących kopułach i gigantycznych ślimacznicach i szych ścianach aż do szerokiach schodów w toń kanału zstępujących.

W górze w powietrzu odbywa się jakieś błogie misterjum.

Dziwny nastrój unosi człowieka.

Tem przykrzej razi przesadne oświetlenie Lida.

Ignacy Drexler.

to tylko nieszczerliwy przypadek... Zdaje się, że ten człowiek tajemniczy, który cały dzień siedział zamknięty w swojej kajucie, przechladał się nocą samotnie na pokładzie statku. Otóż ja ukrywam się w kajucie za masłem, a w chwili, gdy on się tego będzie najinniej spodziewał, rzucę się na niego i strącę go poprzez balustradę w fale oceanu.

— Tak, to dobrze! Wyborniel! — zawołał Pickmann, klaszcząc w dłonie... poprzez balustradę w fale oceanu... Ach, stanowczo, panie Colombo, jesteś pan naszą opatrznością!... I oto chcę pana za to odpowiednio wynagrodzić... otrzymasz pan odemnie nie tysiąc funtów szterlingów... ale dwa tysiące... tak jest, dwa tysiące, daję panu słowo honoru.

Pożegnałem się z Pickmannami i odszedłem przejęty obrzydzeniem. Przekonałem się niezłomie, że ci ludzie byli oboje wstrętnej hołoty i że nie miałem powodu ich oszczędzać.

282 "Pamiętnik Włamywacza"

288 Dodatek Tygodniowy „Słowa Polskiego“

na okrecie, majlika do tuszczenia maszyn i pomocnika palacza.

— Mógłbym, odpowiedziałem mu, pełnić służbę strażnika zapasów.

— Wierzę panu, odpowiedział śmiejąc się... nie jest to izemiosło, które wymaga długiej nauki... Odejdźmy zład w płatek, to jest za trzy dni... Przyńmiesz mi pan swoje dokumenty w chwili wyjazdu... Siedmdziesiąt pięć peset tygodniowo... odpowiada ty panu?

— Tak jest, panie kapitanie.

— A więc zgodzi... Do widzenia!

Byłem już tedy przyjeżdżający na pokład tego statku. Pozostawiało mi jeszcze tylko postarać się o dokumenty, ale spodziewałem się, że mi ich nie zabraknie na pokładzie „Mewy“. Wystarczyło w tym celu zrobieć małą rewizję w przedniej części okrętu.

Tej nocy spałem bardzo źle. Plan, który zamierzalem wykonać, był bardzo śmiały, a zarazem wynegatyjący nadzwyczajnej ostrożności dzikania. Musiałem obmyśleć wszystkie jak najskładniejsze i nie wolno mi było w nczem zdać się na przypadek. I powtarzałem w duchu, węgocj antizeli dziasięć razy, tę dramatyczną scenę, która miałam odegrać za kilka godzin, albowiem dowiedziałam się, powóciwszy na pokład naszego statku, że „Mewa“, zupełnie naprawiona, nazajutrz popołudniu udaje się w dalszą po-

— To ohydnie postępować w ten sposób, szepnęła pani Pickmann.

— Jeszcze ohydniej, odpowiedziałem, mierząc ją surowym spojrzeniem, przywłaszczając sobie obcą własność.

Pickmann nic nie mówił. Nagle dał znak swej żonnie, ale ja odgadłem jego myśli: chcieli oboje rzucić się na mnie.

Skierowałem tedy ku niemu lufę mego rewolweru i rzekłem oschle:

— W razie najmniejszego oporu, zabijam pana bez litości, bez pardonu... jest to moje prawo.

Pickmannowie byli oboje na pół martwi.

— A więc... proszę mi bezzwłocznie otworzyć swoje kufry.

Znajdowaliśmy się teraz w ich pokoju sypialnym. Była tam szafa z drzewa sosnowego, wprawioną w ścianę kajuty i tworząca rodzaj szafy ściennej.

Moi dawni „przyjaciele“ mieli teraz wyraz twarzy tak przygnębiony, tak nieszczerliwy, że do prawdy było mi ich żal, ale nie była to chwila stosowna, by dawać postuch głosowi litości... Najważniejszą rzeczą było teraz doprowadzić tę sprawę do końca szybko... i dobrze.

Pickmann posłusznie, w sposób niezręczny, wy dobywał z kufierka ubogie manatki, pomięte ubrania, prostą białą nieznaczoną, która miała jeszcze szty-

286 Dodatek Tygodniowy „Słowa Polskiego“

289 "Pamiętnik Włamywacza"

dróż. Obok mnie Zanzibar chrapał jak niedźwiedź, a ja zazdrościłem temu poczerwiałemu murzynowi spokojnej duszy. Ja miałem się właśnie ważyć na niebezpieczną awanturę i Bóg jeden wiedział, jak ona się skończy.

Nad rzecem zasnętem przecież i spałem około godziny, ale gdy się obudziłem (jestem zawsze smutny w chwili przebudzenia się), widziałem wszystkie w kolorach czarnych i ponurych... Nie miałam już żadnego zaufania do siebie samego i obawa, której rozum nie mógł pokonać, opanowywała i stawkać moją duszę i odbierała mi wszelką odwagę we własne sily.

Podniosłem się z łóżka i napiwszy się herbaty, mocno zaprawionej alkoholem, odzyskałem trochę mego energii.

— Ty dziś nie jesteś wesół, mój biedny Colombo, rzekł do mnie poczciwy murzyn, Zanzibar... Nie jesteś zadowolony, że opuściłeś port Santa-Cruz... Czyś może choroby?

— Nie... nie jestem choroby... ale spałem bardzo źle.

— Musiałem za dużo chrapać, nieprawda? — Trzeba było mnie zbudzić, jeżeli za mocno chrapałem...

Zacny chłopak miał mnie wzbudzać polkowanie, ale wrodzona mu wesołość wzięła wnet górę

bilet wizytowy Allana Dicksona, ów bilet, który wielki detektyw wręczył mi niedawno na dworc kolejowym Waterloo, wyrzekłem uroczystym tonem:

— Ryszardzie Stone... w imieniu Jego królewskiej Mości, aresztuję pana!

292 Dodatek Tygodniowy „Słowa Polskiego“

293 "Pamiętnik Włamywacza"

— Tak, mój Zanzibarze... albowiem czuję się nieco choroby... i potrzebuję wzmocnić swe sily, wzmocnić je należyście...

Traciłszy się kubkami Zanzibar wychylił go jednym haustem, postawił na stoliku obok pieca i spojrzal na mnie długo, z niepokojem. Rzekłbyś, że biedny chłopak domyślał się, że go zamierzam wkrócić opuścić...

— Jesteś taki jakiś dziwny, panie Colombo, rzekł do mnie, inny jak zwykle, powinienes się nieco położyć i wypocząć...

Było właśnie pół do dziesiątej. Zapewniłem się, że rewolwer mój znajduje się zawsze jeszcze w mej kieszeni, wydobylem z mego notesku bilet wizytowy, który starannie przechowywałem, nie spodziewając się nawet, że pewnego dnia będzie mi tak bardzo użyteczny i wszedłem w zamknięty korytarz, wiedzący do mieszkania pana i pani Pickmannów.

Przed drzwiami zatrzymałem się chwilę, skupiłem ducha, poczem zapukałem do drzwi.

Pickmann otworzył mi drzwi.

— Ach, Colombo, to pan... mój drogi Colombo, zawołał, cóż tam nowego słychać, dziś rano?

Zamiast odpowiedzieć, zamknąłem za sobą drzwi na zasuwkę, poczem wyciągając ku Pickmannowi

— Każdym razem, gdy ich widziałem, pytałem, czy nie spotkałem owego podróźnego, którego okreci ślali obecnie imieniem Dickie i o którym udzielał mi mnóstwo idiotycznych szczegółów. Wszak miałem wyczuć się dobrze poinformowani o tym zbrodniu-judym swoim, który poządał ich majątku.

I ci głupcy byli oboje święcie przekonani, że ja idę na na ich zmyślanym bredniom i opowiadał mi różne niestworzone rzeczy. Posuwali się nawet do ogoarnienia ku mnie gorąca... zanadto nawet gorąca przyjaźń i która ścisła mnie z namiętnością prawd-

282 Dodatek Tygodniowy „Słowa Polskiego“

285 "Pamiętnik Włamywacza"

dziwą, lub zmyśloną, gdy tylko byłem z nią sam na sam.

Czy chciała mi może zaproponować, abym zamordował także jej męża? Słowo daję, zaczynałem w to wierzyć.

Pani Pickmann była wprawdzie bezwartościwa dość przystojną brunetką, chociaż na twarzy jej pokazywały się już tu i ówdzie zmarszczki, nie nęciła mnie jednak bynajmniej, ponieważ ja lubię tylko takie kobiety, z któremi można jeszcze gawędzić, gdy się już ukończyło śmiechy i zabawy, a rozmowa z tą otwiałą lady była w najwyższym stopniu banalna. Mąż jej stał od niej wyżej, chociaż nie było w nim nic intelektualnego. Było to całkiem pospolite indywiduum, człowiek przebiegły, zdolny może oszukiwać pewnych ludzi, ale bezwartunkowo bezbronny, gdy się znajdował wobec kogoś, który nad nim górował. Był on nadto zupełnie pozbawiony wszelkich zasad moralnych, czego dał właśnie widoczny dowód.

Bedac zbyt wielkim tchórzem, aby się uwolnić od wroga, nie wahał się płacić pieniędzy, aby go z drogi uprzętnąć. Wyznaję otwarcie, że zrazu od czuwałem dla niego nieco litości, gdy go widziałem strwożonego, płaczkowego, skulonego w swym fotelu, podobnego do bezsilnego starca, ale teraz budził we

